Nr. 29 Łódź, Niedziela 29 stycznia 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Sprawy sejmu wileńskiego.

Za kilka dni zbiera się sejm w Wilnie, którego uchwały mają stanowić akt samostanowienia kraju. Jak wypadnie on w swej zasadniczej treści, to już obecnie nie podlega żadnej wątpliwości. Cały niemal sejm od endeków i chrześcijańskich demokratów aż do socjalistów włącznie oświadczy się za przyłączeniem do Polski. Federalizm nie znalazł oparcia w ludności miejscowej, biorącej sprawy zbyt prostolinijnie; zrozumiały to stronnictwa lewicowe i wyrzekły się tego postulatu już przed kampanją wyborczą. Tylko mała grupa posłów „Wyzwolenia“ występowała z nim na zgromadzeniach i w prasie, lecz zapewne i ona da za wygraną, gdy przyjdzie do zasadniczej rozprawy w sejmie.

Właściwym problematem będzie autonomja Wileńszczyzny. Jej zdecydowanymi przeciwnikami są endecy i ich sojusznicy z centralnego komitetu wyborczego, lecz ci wbrew przedwczesnie rozgłaszanym tryumfom, nie zdobyli bynajmniej większości. Rachują oni na posłów rad ludowych, którzy również opowiedzieli się za bezpośredniem wcieleniem do Polski Wileńszczyzny i nie wspominali o autonomji. Czy at li nie zażądają jej w samym sejmie? Wszak w ostatnich tygodniach do opinji naszej i wileńskiej doszły pewne odgłosy z ligi narodów i z kół koalicyjnych; sam min. Skirmunt, chociaż opanowany całkiem przez endeków, podkreślał w komisji sejmowej konieczność liczenia się z względami międzynarodowemi i przyznania Wileńszczyźnie autonomji.

Zapewne więc rady ludowe nie pójdą w tej sprawie na pasku endecji, lecz albo się rozbiją, albo staną po stronie ugrupowań lewicowych. Te zaś, poczynając od Piasta aż do socjalistów, są za autonomią przynajmniej w takim zakresie, iżby Wileńszczyzna, oprócz udziału swych przedstawicieli w sejmie warszawskim, miała jeszcze swój własny sejm lokalny.

Oczywiście przyszła organizacja Wileńszczyzny musi mieć za punkt wyjścia wolę kraju, wyrażoną w uchwałach sejmowych. Sejm warszawski nie rości sobie względem niej praw nadawczych. Dopiero z dobrowolnego porozumienia sejmu wileńskiego, względnie jego upełnomocnionej delegacji z sejmem warszawskim może wypłynąć konkretne rozwiązanie sprawy. Endecy, którzy z sejmu wileńskiego chcieli zrobić jakiś jednorazowy wiec, mający tylko „orzec“ i rozejść się, obecnie biją na to, aby jego delegacja była skrępowana uprzednią uchwałą i nie miała prawa rozważać i decydować sprawy in merito. Rachuje oczywiście na to, że na sejm nieporównanie łatwiej będzie działać demagogicznemi metodami, niż na delegację z wybranych ludzi, którym w Warszawie nie brak będzie wszelkich danych informacyjnych. Zresztą, umowa, zawarta przez delegację w Warszawie, musi uzyskać uchwałę ratyfikacyjną sejmu wileńskiego.

Już to samo wskazuje, że ów sejm powinien trwać na stanowisku aż do definitywnego zakończenia sprawy i nie może się rozwiązywać po wydaniu zasadniczej uchwały. Wchodzą tu zresztą w grę i względy międzynarodowe. Niewiadomo, jak się wobec tej uchwały zachowa liga narodów i czy nie będzie nam stawiała nowych przeszkód lub nowych warunków. Otóż, potrzeba, aby trwał organ „samostanowienia“ Wileńszczyzny i w danym wypadku mógł ją reprezentować przed forum międzynarodowem. Skoro raz sejm się rozejdzie, nikt nie posiada prawnej władzy do przywrócenia mu mocy mandatowej — trzebaby więc wyborów, które wymagają wiele czasu i mogłyby pociągnąć niepożądane komplikacje. Sejm jest dla Wileńszczyzny nietylko organem wypowiedzenia się, lecz także jej prawdziwą, legalną władzą, która daje wyraz decyzji kraju i obowiązana jest do wprowadzenia tej decyzji w życie. A więc zadanie jego kończy się nie wcześniej, aż kwestja zostanie ze wszystkich stron rozwiązana i stałe urządzenia wejdą na miejsce obecnego stanu prowizorycznego.

Z tych samych kół endeckich, które odmawiały sejmowi wileńskiemu wszelkiej władzy i kompetencji, które pozwalały mu tylko powtórzyć „oświadczenia“, złożone na zebraniach wyborczych, wychodzi obecnie żądanie, aby sejm warszawski włączył do swego składu reprezentację poselską Wileńszczyzny. Jest wątpliwe, czy akt tego rodzaju nie będzie miał zbyt wyzywającego charakteru wobec zastrzeżeń, jakie liga już zrobiła co do sejmu wileńskiego i jego ewentualnej decyzji. Poza tem rzuca się w oczy widoczna sprzeczność pomiędzy orzekającą rolą posłów z Wileńszczyzny a ich ewentualnem przyjęciem do sejmu warszawskiego. Wszak kandydat komitetu centralnego lub rad ludowych nie składał oświadczeń ani w sprawach społecznych ani w politycznych, obiecywał zaś tylko dokładnie powtórzyć w sejmie, co mu podyktowano w zasadniczej kwestji. Taki poseł, który sam się zrzeka własnego zdania i głosu na gruncie sejmu wileńskiego, w niezrozumiały sposób ma odzyskać jedno i drugie, skoro zostanie przyjęty do sejmu całej zjednoczonej Polski. Naszem zdaniem elementarna lojalność wobec wyborców z Wileńszczyzny nie pozwala naszemu sejmowi na podobny akt samowoli, który z jego strony nie byłby niczem innem jak prostą nominacją na posłów szeregu ludzi, wybieranych zgoła do innej czynności. Czyż sejmowi przysługuje prawo kooptacji np. członków rad miejskich lub innych ciał samorządowych, choćby ci byli wybrani na tej samej podstawie. Jak gdyby... gan endecki przyznaje, że w tej sprawie wśród zespołu par-

tyjnego w Wilnie istnieją „wątpliwości natury formalnej“, lecz dość łatwo przechodzi nad niemi do porządku dziennego i domaga się przyjęcia delegatów wileńskich do sejmu, „jako że byłoby to najbardziej realne zamanifestowanie, że ziemia wileńska jest już składową częścią państwa polskiego“. T.

Ożywienie stosunków polsko-rosyjskich.

Handel rozwija się nader pomyślnie. — Rosja przygotowuje linje kolejowe do transportów. — Rumunja niezadowolona. — Przed konferencją genueńską.

WARSZAWA, 28 stycznia (Polpress). Z Mińska donoszą: Po porozumieniu się ekonomicznej rady Białorusini z komisarjatem komunikacji i Wniesztorgiem rozpoczęto na kolei Aleksandrowskiej roboty w celu przygotowania tej linji do przyjmowania i przywożenia znacznej ilości ładunków, które mają nadejść z zachodu. Odbywa się energiczny remont lokomotyw wagonów; skladów, pakhaurów, organizują się komory celne. Projektowane jest zezwolenie prywatnym osobom wwozu towarów z zagranicy pod kontrolą Wniesztorga.

CHARKOW, 28 stycznia (Polpress). Kijowska „Proletarska Prawda“ donosi, że do Charkowa nadeszło z Polski trzy wagony towarów zakupionych przez ukraińskie przedstawicielstwo w Warszawie.

WARSZAWA, 28 stycznia (Polpress). Kijowska „Proletarska Prawda“ pisze: z chwilą zaprzestania popierania przez pewne koła polskie akcji kontrrewolucyjnych organizacji na Ukrainie, otwiera się szeroka droga nie tylko dla porozumienia lecz i dla

gospodarczego zbliżenia polsko-ukraińskiego.

Kraj taki bogaty jak Ukraina, szybko wyleczy rany zadane mu przez walki domowe i przez obecny głód i przywróci swoją zdolność kupniczą.

Polska jest najbliższym sąsiadem Ukrainy o wysokiej stopie rozwoju przemysłowego.

Linje transportowe, łączące obydwa państwa są krótkie i dogodne. **Wreszcie doskonała znajomość polskich przemysłowców i kupców z rynkiem ukraińskim i podobieństwo mowy wszystko to sprzyja gospodarczemu zbliżeniu polsko-ukraińskiemu.**

BUKARESZT, 28 stycznia (Polpress). Krytykując działalność Take Yonescu prasa lewicowa wskazuje między innemi, że zawdzięczając polityce b. premjera nie Rumunja lecz Polska wykorzysta stanowisko „najbliższego sąsiada“ Rosji. Nim Rumunja namyśli się, czy ma dojść z Rosją sowiecką do jakiegokolwiek porozumienia, Polska już nawiązuje z nią stosunki handlowe. Nie tylko cała polska produkcja fabryczna znajdzie łatwy zbyt na rynku rosyjskim lecz i tranzyt zachodni zostanie skierowany nie przez Rumunję, lecz przez Polskę. Zmienić taki stan rzeczy będzie potem niezmiernie trudno.

Ciągnienie miljonówki.

We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na Nr.

3,381,895.

Kronika polityki polskiej.

— Wczoraj nadeszła pod adresem min. spr. zagr. nota rządu kowieńskiego do rządu polskiego w sprawie wileńskiej.

Treść noty utrzymana jest w tonie spokojnym. Podana ona będzie do publicznej wiadomości za pośrednictwem urzędowej agencji telegraficznej.

— Onegdaj w nocy wyjechał do Wilna minister robót publicznych, p. Narutowicz, w towarzystwie dyrektora departamentu politycznego rady ministrów, p. Giełżyńskiego i naczelnika wydziału wschodniego ministerjum spraw zagranicznych, p. Kossakowskiego.

P. minister Narutowicz ma złożyć radzie ministrów sprawozdanie z szeregu spraw, co do których otrzymał specjalne polecenia.

— „Czas“ praski dementuje podaną przez dzienniki wiadomość, według której pobyt w Pradze posła czesko-słowackiego p. Maxy, pozostaje w związku z kwestją Jaworzyny. Dziennik stwierdza, że p. Maxa zajmował się tylko przygotowaniem statutu dla mieszanej komisji polsko-czesko-słowackiej, w myśl traktatu, zawartego z Polską.

— Wczorajsza depesza P. A. T. z Wilna mylnie podała datę 4-go lutego, jako datę otwarcia sejmu. Otwarcie sejmu w myśl ostatniego dekretu będzie 1 lutego.

Odroczenie narad w sprawie Górnego Śląska.

GENEWA, 28 stycznia (Tel. wł. „Głosu Pol.“). Termin rozpoczęcia układów polsko-niemieckich w sprawach gospodarczych Górnego Śląska w Genewie, wyznaczony na najbliższe dnie, zostanie prawdopodobnie odroczony a to zarówno na prośbę delegatów niemieckich, jak i polskich. Prezydent Calonder prawdopodobnie zgodzi się na odroczenie układu ze względu na to, że obydwie strony wyraziły życzenie ugodowego załatwienia wszystkich spraw spornych.

BERLIN, 28 stycznia (Russpress). „Gołos Rossji“ dowiaduje się ze źródeł wiarogodnych, że bolszewicy zgodziliby się na udział Lenina w konferencji, gdyby zamiast w Genui odbyła się ona w Rydze i gdyby wolno było ajentom czerezwyczajki czuwać nad bezpieczeństwem dyktatora Rosji sowieckiej.

BERLIN, 28 stycznia (Pat.) — Niemiecka partja komunistyczna wspólnie z partją komunistyczną francuską wydały odezwę do proletarjatu całego świata, w której m. in. odrzucają myśl konferencji genueńskiej, gdyż zdaniem obu partji tylko rewolucja komunistyczna może uzdrowić stosunki w Europie. Wreszcie wzywa odezwa robotników do obalenia obecnych rządów.

KATOWICE, 28 stycznia (Pat.) Komunikat delegacji polskiej, p. min. Olszewski odbył 25 i 26 b. m. dłuższe narady z pełnomocnikiem niemieckim Schifferem. Omówiony został stan pertraktacji podkomisji. Szczególnie omówiono kwestje sporne, co do których starano się znaleźć wspólną platformę. W czwartek p. Olszewski wyjechał do Warszawy, celem złożenia sprawozdania sejmowej komisji zagranicznej.

Z kolei ukończyła swoją pracę również podkomisja dla spraw celnych, w podkomisji dla spraw wodnych i elektryczności ukończone zostały pertraktacje, dotyczące wody, natomiast co do spraw elektryczności napotkano na nowe trudności. Podkomisja prawna zakończyła również swoje prace, uzgodniwszy nie które dotychczas sporne punkty. Z innych podkomisji prowadzili dalej rokowania tylko podkomisja kolejowa. Zgodnie z regulaminem ustalonym w Genewie prace podkomisji dla ochrony mniejszości narodowej oraz dla ustalenia kompetencji komisji mieszanej i trybunału rozjemczego wznowione być mają w Genewie.

W celu uzgodnienia projektu konwencji w poszczególnych komisjach ustanowiony został komitet redakcyjny, w skład którego weszli ze strony Polski p. Wolny, ze strony niemieckiej tajny radca Schlegelberger. Zjazd obydwu delegacji w Genewie wyznaczony przedtem na 6-go lutego, odłożony został na 10-go. Znaczna część delegacji polskiej opuściła już G. Śląsk, reszta zaś powróci w przyszłym tygodniu do Warszawy.

KATOWICE, 28 stycznia (Pat.), Według wiadomości niemieckich dyrekcja kolejowa w Katowicach ma być ostatecznie przeniesiona do Opola. Podobno wydano już w tym kierunku zarządzenia. Miasto Gliwice, które liczyło na to, że dyrekcja będzie w nim umieszczona, doznało dotkliwego zawodu z powodu tego zarządzenia władz niemieckich. Równocześnie z przesiedleniem dyrekcji setki niemieckich urzędników opuszczają Katowice.

Pośrednictwo Polski?

WARSZAWA, 28 stycznia. (Telefonem). W kołach dyplomatycznych twierdzą, że rząd sowietów prosił rząd polski o pośrednictwo w celu nawiązania rokowań z rządem francuskim. Rząd polski podjął się podobno tej misji. Odpowiednie kroki mają być podjęte w czasie pobytu ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta w Paryżu. Rządowi sowietów, jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, zależy na współdziałaniu Francji i Polski w gospodarczej odbudowie Rosji.

Ratowanie głodnych.

PARYŻ, 28 stycznia (Polpr.) — Z Genewy donoszą, że międzynarodowy komitet ratunkowy postanowił wydać odezwę do wszystkich rządów instytucji filantropijnych i osób prywatnych całego świata. Odezwa konstatuje, że w razie odmówienia pomocy w Rosji w roku bieżącym zginie z głodu około 10 miljonów ludzi. Byłoby to plagą dla obecnego pokolenia narodów cywilizowanych. Odezwa nawołuje do składania ofiar. Pomoc dla Rosji według decyzji komitetu ma nosić bezwzględnie prywatny charakter.

MOSKWA, 28 stycznia (AW)— Pisma sowieckie zamieszczają wiadomości z Krymu. Zapasy zboża są na wyczerpaniu, chleb 4 razy droższy, niż w najbardziej głodujących gubernjach nadwołżańskich. Epidemja przybiera coraz groźniejsze rozmiary. 241231 dziesięcin, czyli 42,6 procent zasianego obszaru, nie dały żadnych zbiorów.

Syndykat odbudowy Europy.

Sowiety gorączkowo szykują się do udziału. — Konferencja genueńska nie będzie odłożona. — Negatywne stanowisko Ameryki.

PARYŻ, 28 stycznia (Polpress). Pertraktacje pomiędzy poszczególnemi organizacjami finansowemi Anglji, Francji i Włoch, które wchodzą w konsorcjum Odbudowy Europy mają się ku końcowi.

„Obecnie opracowany jest plan odbudowy, który zostanie przedłożony w Genui.

PARYŻ, 28 stycznia (tel. wł. „Głosu Pol.“) — Waszyngtoński korespondent „New York Herald“ donosi na podstawie wiadomości z kół rządowych amerykańskich, że wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem złożono oświadczenie, iż

Ameryka nie przyjmie zaproszenia na Konferencję genueńską,

Oświadczając, że termin rozpoczęcia narad, wyznaczony na dzień 8 marca jest przedwczesny i tylko termin późniejszy umożliwiłby Ameryce przyjęcie zaproszenia.

Dziennik powyższy dodaje, że decyzja ta nastąpiła bezwątpienia pod wpływem sekretarza stanu Melona, który jest zdania, że nie jest rzeczą Ameryki opracowywać propozycji dla uzdrowienia gospodarki finansowej świata, lecz należy zaczekać na opracowanie ich przez innych.

LONDYN, 28 stycznia (Polpress). — W kołach politycznych uważają, jak stwierdza „D'Mail“, że układ zabezpieczający zostanie zawarty jeszcze w pierwszej połowie lutego, ponieważ

zawarcie go jest koniecznym warunkiem udziału Francji w Konferencji genueńskiej

zaś rządy angielski i francuski potrzebują pewnego czasu na ostateczne skoordynowanie akcji w niektórych kwestjach, które mają być poruszone w Genui.

MOSKWA, 28 stycznia. (AW). W związku z konferencją w Genui wszystkie komisarjaty ludowe zajęte są obliczaniem strat, wyrządzonych w Rosji z powodu popierania przez ententę Denikina, Kołczaka, Judenicza i Wrangla. Prawdopodobnie sowiety zażądają od ententy odszkodowania.

WARSZAWA, 28 stycznia. (Telefonem od nasz. kores.) Dziś, w niedzielę, odbędzie się w prezydjum rady ministrów pierwsze posiedzenie komitetu do narad przygotowawczych w sprawie konferencji genueńskiej pod przewodnictwem p. Antoniego Wieniawskiego.

WARSZAWA, 28 stycznia. (Telefon. od naszego koresp.). Z Moskwy dowiadujemy się, że skład delegacji rosyjskiej na konferencji genueńskiej według uchwały, powziętej przez W. C. K. W. jest następujący: Lenin, a w razie niemożności jego wyjazdu, Cziczerin, Krassin, Litwinow, Mdiwani (Gruzja), Narimanow (Assarbejdżan), Bek-Wadiancz (Armenja), Chodżajec (Buchara), Janson (rep. Dal. Wsch.), Rakowski (Ukraina), Worowski (delegat w Rzymie), Szlapnikow, Sofronow i Rudzutak, przedstawiciele W. C. K. W.

MOSKWA, 28 stycznia. (Pat). Oficjalna prasa sowiecka donosi, że przewodniczący komisji elektryfikacyjnej, Krzyżanowski, oświadczył przedstawicielom prasy, iż rząd sowietów zamierza przedłożyć konferencji genueńskiej plan udziału kapitału zagranicznego w elektryfikacji Rosji. Urzeczywistnienie tego planu przewidziane jest na okres 20 lat.

MOSKWA, 28 stycznia. (Pat). W rozmowie na temat udziału kapitału zagranicznego w odbudowie Rosji, przewodniczący rosyjskiej rady gospodarczej, Bogdanow, oświadczył, że

pomoc kapitału zagranicznego na rzecz wielkiego przemysłu rosyjskiego jest niezbędną.

Pomoc ta przewidziana jest pod postacią zapewnienia kredytu przez banki zagraniczne lub konsorcja dla zapłacenia należytości za zamówienia, podjęcia pożyczki za pośrednictwem banku państwa i udzielenia koncesji.

LONDYN, 28 stycznia. (Pat). Radjo, „Daily News“ dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że

wiadomości o odroczeniu konferencji genueńskiej są niezgodne z prawdą.

W kołach rządowych angielskich przygotowuje się pośpiesznie materjały dla konferencji. Rząd angielski jest w tej sprawie w ścisłym kontakcie z przedstawicielami ekonomicznymi i finansowymi rządu włoskiego w Londynie.

MOSKWA, 28 stycznia. (Russpress). Cziczerin oświadczył dziennikarzom: Prasa francuska bojkotując międzynarodową konferencję ekonomiczną głosi, **że rząd sowietów udaje się do Genui nie w celach pertraktacji, lecz w celu zdobycia tam sobie trybuny propagandy rewolucyjnej. Tak nie jest w rzeczywistości.**

Rząd sowietów stara się już oddawna nawiązać stosunki pokojowe z innemi państwami w ten sposób, aby Rosja mogła wziąć udział we wszechświatowem życiu ekonomicznem. Rząd sowietów troszczy się przedewszystkiem o odrodzenie przemysłu i gospodarstwa rolnego, ulepszenie komunikacji i odrodzenie życia ekonomicznego w Rosji. W tych właśnie sprawach jedziemy do Genui“.

KOWNO, 28 stycznia. (Russpr.) Prasa miejscowa komunikuje, że Litwa, jako nie uznana jeszcze przez wszystkie państwa de jure nie otrzymała zaproszenia udziału na konferencję w Genui.

Wytyczne polityki francuskiej.

PARYŻ, 28 stycznia. (Pat.) — Nowy minister dla dzielnic oswobodzonych oświadczył, że uprawiać będzie w dalszym ciągu politykę swego poprzednika Louchera, z tą różnicą jednak, że nie będzie się bezpośrednio komunikował z przedstawicielami niemieckimi, gdyż sądzi, że bezpośrednie rokowania z Niemcami należą do ministra spraw zagranicznych. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że Poincaré w swojej polityce zagranicznej, pragnie powrócić do dawnej metody rokowań z rządami.

Stosunki fińsko-rosyjskie.

HELSINGFORS, 28 stycznia. (Pat). Wojska rosyjskie, skoncentrowane w ostatnich czasach na granicy fińskiej, zostały wycofane.

HELSINGFORS, 28 stycznia. (Pat). Przewodniczący komitetu fińskiej partji komunistycznej i odpowiedzialny redaktor gazety, komunistycznej zostali uwięzieni za wydanie odezwy, wzywającej do walki w obronie Rosji sowiec.

Łódź.

Sprawy robotnicze.

Ekmisja zw. zawodowych żydowskich.

Lokal żyd. zw. zaw. przy ul. Południowej №20, został obecnie przez urząd mieszkaniowy zarekwirowany. Pozostaje to w ścisłym związku z ekmisją uzyskaną przez właściciela domu drogą sądową, który podał, jako motyw, zbyt głośne zachowywanie się odwiedzających związek. (bip)

U dozorców domowych.

Wczoraj odbyło się zebranie zarządu głównego związku dozorców, na którem postanowiono zwołać na dziś o godz. 3-ej w lokalu okr. kom. zw. zaw. ogólne zebranie dozorców. Przypuszczalnie zapadnie decyzja strejkowa. (bip.)

W przemyśle skórzanym.

Na ostatniem zebraniu pracowników przemysłu skórzanego postanowiono zwrócić się do inspektorjatu pracy o zwołanie konferencji z udziałem majstrów. Na propozycję inspektora pracy cech majstrów chrześcijańskich odmówił wzięcia udziału w konferencji, uważając, iż sprawa ta, wobec obecnego kryzysu, jest nieaktualną. Pozostałe związki zawiadomiły inspektorat pracy, że z powodu zbyt krótkiego terminu, nie zdążyły wysłać przedstawicieli. W rezultacie powyższego na przyszły piątek naznaczona została konferencja, która ostatecznie zadecyduje sprawę pracowników przemysłu skórzanego. (bip.)

W sprawie płac gońców, sprzątaczek i praktykantów biurowych.

Delegacja zw. zaw. gońców, sprzątaczek i praktykantów biurowych zwróciła się do magistratu w sprawie uregulowania płac. Warunki ukształtowały się następująco: Sprzątaczki otrzymały wzamian różnicy w mnożniku za ubiegłe miesiące od lipca 1921 roku po 23 tys. mk. oraz przywrócono im cofnięty swego czasu dodatek rodzinny.

Co do gońców postanowiono, iż goniec po jednym roku pracy otrzymuje nazwę starszego gońca, zaś po dwu latach zostaje praktykantem biurowym, o ile posiada kwalifikacje, odpowiadające wykształceniu 3—4 klas. Po następnych dwuch latach zostaje urzędnikiem XII kategorji. Również starsi gońcy, gońcy i praktykanci biurowi otrzymywać będą dodatek o ile nikt z rodziny nie pracuje.

Za pracę poza godzinami biurowymi otrzymywać będą za pierwsze 2 godziny wynagrodzenie dodatkowe w wysokości 50 procent od poborów całkowitych, a za następne godziny po 100 procent. (bip.)

Pomoc dla uchodźców.

Komitet pomocy jeńcom nadsyła nam następujący komunikat: Wielkie rzesze rodaków naszych powracają z Rosji do Polski. Wynędzniali, obdarci, z zarazkami epidemji, żywe szkielety, o błędnym wyrazie ócz ledwo słaniają się na nogach. Dziś na rzecz tych nieszczęśliwych rozpocznie się ogólnokrajowa zbiórka, zorganizowana przez komitet pomocy jeńcom i polskie towarzystwo Czerwonego Krzyża. We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach Rzeczypospolitej Polskiej rozlepione zostały płomienne odezwy pod nagłówkiem „Ratujcie" podpisane przez przewodniczącego komitetu pomocy jeńcom, marszałka Trąmpczyńskiego, z ramienia zaś polskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża przez gen. Józefa Hallera. Ofiary pieniężne, produkty żywnościowe, odzież i bieliznę składajmy jaknajszybciej na ten cel w sformowanych komitetach miejscowych lub też wysyłajmy pieniądze do Warszawy do polskiej kasy oszczędnościowej na rachunek bieżący marszałka sejmu, Trąmpczyńskiego na nr. 55..., a produkty, odzież i bieliznę do składnicy komitetu pomocy jeńcom w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 60). Zbiórka potrwa do 5 lutego włącznie.

Wiadomości bieżące.

—x—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 29 stycznia.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, słabszy mróz. Wiatry południowo-wschodnie.

Żałoba po zmarłym papieżu w Łodzi.

Ministrestwo spraw wewnętrznych poleciło województwu łódzkiemu wydać zarządzenie, aby w dzień pogrzebu zmarłego papieża t. j. w dniu 30 b. m., na wszystkich gmachach rządowych, a w szczególności na gmachu urzędu wojewódzkiego, wywieszono chorągwie państwowe, opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

* * *

Komisarjat rządu na m. Łódź komunikuje, iż na skutek zarządzenia władz centralnych, w dniu 30-ym b. m. (poniedziałek) zostają zawieszone wszelkie widowiska teatralne, kinematograficzne, kabaretowe, koncerty i t. p., a to na znak żałoby z powodu zgonu papieża. (bip)

Ruch w przemyśle.

Jak już donosiliśmy z powodu wyczerpania wszelkich zapasów towarów manufakturowych, znajdujących się na składach, większe fabryki naszego miasta powiększyły produkcję do 6 dni w tygodniu. Dzięki licznym zamówieniom na letnie towary przez kupców zagranicznych i krajowych, również i mniejsze fabryki w Łodzi, Zgierzu, Zduńskiej Woli, Pabjanicach uruchamiane są przez cały tydzień. (bip)

Danina.

Dotychczas już większa część deklaracji została w magistracie złożona. Niestety tylko mała ilość jest odpowiednio wypełniona. Często znajdują się w rubrykach zupełnie niepotrzebne dane, jak np. wyszczególnienie przedsiębiorstwa, w którem dana osoba pracuje, zaś w określeniu pomieszczenia, zupełnie zbytecznem jest dopisywanie takich przybudówek jak np. obora, stajnia lub buda dla psa. Również na wielu deklaracjach brak daty wypełnienia lub podpisu właściciela domu. (bip)

Z miejskiego uniwersytetu powszechnego.

Z dniem 29 stycznia r. b. rozpoczyna się nowy cykl wykładów, a mianowicie 29 stycznia o godzinie 2 i pół, ul. Zawiszy 22, p. Koziołkiewiczówna „Stosunek rodziców do szkoły", 31 stycznia Sienkiewicza 44, p. Koziołkiewiczówna „Zygmunt Krasiński", godz. 8 wiecz., Sienkiewicza 44, p. Rezensal—„Barwy", godz. 7 wiecz. Dzielna 44, p. Pawłowski — „Rewolucja Francuska"; dnia 3 lutego godz. 7 w. Dzielna 44, sędzia Kempner — „Czego brak w naszej konstytucji", godz. 8 wiecz. Kilińskiego 73, p. Koziołkiewiczówna — „Wesele" Wyspiańskiego, 4 lutego o godz. 7 w.. ul. Sienkiewicza 44, p. sędzia Kempner — „Jak powstało państwo Polskie" (rok 1914—1917) wykł. 3, o godz. 8 w. p. Kruczkowski—„Prądy rewolucyjne w XIX stuleciu".

Wybory do sądu handlowego.

Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem w gmachu sądu handlowego odbyły się wybory do sądu handlowego.

Na sędziów wybrano następujących panów: Edwarda Babiackiego, Henryka Barcińskiego, dr. Brunona Bidermana, Józefa Dawidowicza, Hermana Freudenberga, Franciszka Gluglę, dr. Emila Hirszberga, Karola Hofrichtera, Stanisława Jarocińskiego, dr. Józefa Konica, Ludwika Korala, Pawła Sanne, Edwarda Wejgtsa, Karola Weila, Karola Zalewskiego i Oskara Zieglera.

Na zastępców wybrano panów: Leopolda Asterbluma, Emila Bennicha, Franciszka Czamańskiego, Karola Endera, Józefa Heimana, Jarocińskiego, Arkadjusza Juszkiewicza, Konstantego Kaweckiego, Wacława Klawe, Stefana Kochanowskiego, Jana Kowalskiego, Jakóba Libracha, Władysława Lindenfelda, Edwarda Machera, Józefa Ponogowskiego, Artura Ramisza i Jana Szażyńskiego. (bip.).

Przedłużenie ustawy o sądach doraźnych.

Ogłoszono wczoraj rozporządzenie, na mocy którego wprowadza się, względnie przedłuża na czas 6 miesięcy, licząc od dnia 2 lutego r. b. — postępowanie doraźne na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej, z wyjątkiem szeregu specjalnie wymienionych powiatów, względem przedstępstw:

1. Udziału w bandzie, zorganizowanej w celach rozboju;

2. zabójstwa, jeśli przestępstwo popełniono względem osób, sprawujących funkcje bezpieczeństwa publicznego, tudzież zabójstwa, popełnionego w bandzie i każdego zabójstwa w celach zysku;

3. rozboju.

Wyjaśnienie.

Niniejszym prosimy o łaskawe umieszczenie na łamach poczytnego pisma W. P. wyjaśnienia następującej treści:

W numerze 322 „Głosu Polsk." z dnia 15 grudnia 1921 r., ukazała się wzmianka p. t. „Niewłaściwe drogi", skierowana pod adresem Polskiego Banku Przemysłowego i Banku Handlowego w Warszawie, z powodu niewypłacenia kwoty pieniężnej, otrzymanej z P.K.O., dla przekazania jej magistratowi m. Łodzi.

Wyjaśniamy niniejszym, że sprostowanie, umieszczone w numerze 10 „Głosu Polskiego" z d. 10 stycznia 1922 r., odnosi się w równej mierze tak do Polskiego Banku Przemysłowego jak i do Banku Handlowego w Warszawie.

Prezydent — Rżewski.

Naczelnik kancelarji zarządu miejskiego

Pilcer.

Mrozy i koleje.

Trwające od kilkunastu dni mrozy wytwarzają olbrzymie trudności w naszym ruchu kolejowym.

Pierwszym fatalnym skutkiem mrozów jest obmarzanie zewnętrznych części parowozów (zwłaszcza bloków); powoduje to wielką utratę ciepła, a co za tem idzie i paliwa, prócz tego zas tężenie i ścinanie się smarów. Oczywiście, że obydwa te zjawiska w wysokim stopniu utrudniają pracę parowozu i opóźniają jego bieg.

Marzną również sprzęgła i rury wagonów, co powoduje konieczność przetrzymywania pociągów na postojach. Ostateczny rezultat jest ten, że pociągi przychodzą obecnie z dwu i trzygodzinnem opóźnieniem.

Otwarcie ambulatorjum Czerwonego Krzyża.

W czwartek dnia 2 lutego o godz. 4-tej pp. ks. biskup Tymieniecki dokona uroczystego poświęcenia ambulatorjum czerwonego krzyża przy ul. Wólczańskiej № 86 dla młodzieży szkolnej, przy współudziale przedstawicieli władz.

Dnia 1 lutego ambulatorjum zostaje otwarte. Od godz. 10—1 pomoc dentystyczna wyłącznie i bezpłatnie dla młodzieży szkół powszechnych za okazaniem kartek od kierownika szkoły. Od godz. 4—8 pomoc dentystyczna wyłącznie dla młodzieży szkół średnich za opłatą od mk. 50. Od godz. 3—5 specjaliści różnych chorób, a mianowicie dr. Ziegler — wewnętrznych, dr. Altenberger — laryngolog, Skusiewicz — skórnych, Manteufel — chirurgicznych, Garliński, Michalski i Więckowski — oczu.

Miesięczny koszt utrzymania ambulatorjum przewiduje budżet do mk. 400,000, — na doprowadzenie lokalu do stanu używalności, meble, instrumenta, lekarstwa i t. p. wydatkowano z kasy oddziału łódzkiego około miljona marek.

Dziś, dnia 29 go stycznia r. b. o godz. 12 w poł. odbędzie się w Domu Umysłowo-Chorych przy ul. Wesołej 17, nabożeństwo żałobne po

b. p. Sz. Rosenblacie

założycielu naszej instytucji.

Uprasza się rodzinę zmarłego i znajomych oraz członków naszej Instytucji o łaskawe przybycie.

KOMITET NADZORCZY
Nad Domem Umysłowo Chorych
przy Gminie Żyd.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy syn, brat i szwagier

b. p. Salomon Jakubowicz

w kwitnącym wieku, przeżywszy lat 18.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dn. 29 stycznia o godz. 1 po poł., z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej № 39, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych zrozpaczeni

Rodzice, bracia, siostry i szwagier.

Towarzystwo żałobnego krzyża w Łodzi.

Na posiedzeniu zarządu sprawdzono i ustalono rachunki ze zbiórki na utrzymanie grobów poległych. Sumy, które wpłynęły ze zbiórki w m. Łodzi, tudzież w okręgu łódzkim wynoszą 1,255,602 mk. 50 fen., z których wpłacono do polskiej krajowej kasy pożyczkowej mk. 1,227,667 fen. 50, pozostałość zaś przechowano w kasie żałobnego krzyża.

Tym wszystkim, którzy swoją pracą, staraniem i ofiarnością przyczynili się do tak dodatnich wyników, a to instytucjom i poszczególnym jednostkom zarząd składa gorące podziękowanie, wyrażając nadzieję, że opieka nad grobami tych, którzy w tej wielkiej wojnie położyli życie, będzie i w przyszłości jednym ze świętych naszych obowiązków.

Poszukiwanie polaków w Rosji.

Delegacja polska do spraw repatrjacji nadsyła nam następujący komunikat, dotyczący poszukiwania osób zaginionych w Rosji i na Ukrainie: W wielu wypadkach osoby, reklamujące obywateli polskich z Rosji, Ukrainy i Białorusi, nie mogły podać delegacji polskiej dokładnego adresu, dostatecznych danych, dających możność odszukania tych osób. Wobec tego delegacja polska mogła zaledwie część osób z tej liczby odszukać, pozostałe zaś reklamacje niekompletne lub o adresach nieaktualnych nie mogły odnieść skutku. Delegacja polska jednak zarządziła przyjmowanie reklamacji co do osób, dotąd nieodszukanych lub których adresy okazały się niedokładne. W sprawach tych osób można się zgłaszać w Warszawie (ul. Chmielna 31) do delegacji polskiej do spraw repatrjacji, pokój nr. 71. Zgłoszenia będą wysyłane dwa razy na miesiąc do Rosji, odpowiedzi w tym względzie będą ogłaszane przez delegację polską w Warszawie w miarę otrzymanych materjałów.

„Zorza".

Tow. bezpł. wyp. książek dla dzieci „Zorza" otrzymało od magistratu subsydjum w wysokości 84.000 mk. na zakup nowych książek. (bip)

Przesyłanie tytoniu.

Generalna dyrekcja monopolu tytoniowego wyjaśniła, że każdemu konsumentowi wolno kupić do 3000 sztuk papierosów względnie do 300 gram tytoniu i przewożeniu wyrobów tytoniowych przez konsumenta z punktu widzenia skarbowego nie należy stawiać żadnych przeszkód.

„Sztuka kochania".

Dnia 5 lutego r. b. (w przyszłą niedzielę) odbędzie w naszym mieście wieczór literacki, na którym najlepsi artyści scen warszawskich recytować będą „Sztukę kochania" nieśmiertelnego Owidjusza w mistrzowskim przekładzie Juljana Eysmontta.

Słowo wstępne wypowie tłomacz osobiście.

Kryminalistyka.

„Student" szantażysta. Od niejakiego czasu obchodził przeróżne firmy oraz mieszkania prywatne niejaki Marjan Jankowski, który podając się za studenta górnośląskiego zbierał datki na cele górnośląskie. Jankowski posiadał legitymacje i pokwitowania opatrzone fałszywemi pieczęciami i podpisami komisarza rządu. W ten sposób „student" oszukał większą ilość osób, zainkasowawszy przeszło 60,000 mk. Nareszcie przy jednej z tranzakcji zwrócono uwagę na źle podrobiony podpis komisarza rządu i „student" znalazł się pod opieką władz policyjnych. Jak się okazało, Jankowski, znajdując się pewnego razu w poczekalni komisarza rządu, zdjął ze ściany plakat, wzywający do składania ofiar na powstańców górnośląskich, odbił pieczęć i podpis na hektografie i w ten sposób oszukiwał łatwowiernych ofiarodawców. Przy aresztowanym znaleziono 10,000 mk. i fałszywy paszport. (bip).

Wypadki.

Pożar. W fabryce Franciszka Fiszera, Długosza 45, wybuchł pożar. Wezwany 1 oddział straży ogniowej po półgodzinnej pracy ogień umiejscowił. Straty wynoszą 2,500,000 mk.

Z powodu szóstej bolesnej rocznicy nieodżałowanego brata naszego b. p. G. I. Surawicza z Petersburga, ofiarują siostry Marja Zylbert i Ida Daszewska na

Chesed Szel Emes mk. 2 00.—
Dom Sierot, Pomorska 91 „ 2000.—
Dom Starców, „ 54 „ 2000.—
Kasę Wdów i Sierot przy T-wie Subjektów „ 2000.—
Kasę Wdów i Sierot przy T-wie Wojażerów, ul. (Mikołajewska) Sienkiew. „ 2000.—

Powyższe kwoty znajdują się w redakcji do dyspozycji wyżej wzmienionych instytucji. 1264—1

Zaliczki na renty inwalidzkie.

Na podstawie uchwały rady ministrów z dnia 17 listopada 1921 r. w sprawie zaliczek na renty inwalidzkie min. spraw wojsk. między innymi zarządziło:

Wszyscy inwalidzi, którzy roszczą pretensję do zaopatrzenia na podstawie ustawy z dn. 18 marca 1921 r., winni celem dalszego pobierania zaliczek przedłożyć właściwej P. K. U. deklarację według załącznika Nr. 3 do Dz. R. W. Nr. 2|54 ex 1922 r. Deklaracje te posłużą jednocześnie do wymiaru pełnych dodatków drożyźnianych po ogłoszeniu rozporządzenia wykonawczego do ustawy.

Natychmiast po otrzymaniu tego rozkazu zarządzą dowódcy okr. korp. sporządzenie potrzebnej ilości „deklaracji" które rozdzielą między podległe sobie P.K.U. Te przekażą druki urzędom gminnym i pouczą je o ich celu i sposobie użycia. Na podstawie wypełnionych deklaracji przyznają i wymierzą intendentury D. O. K. zaliczki od 1 grudnia 1921 r. począwszy. Przy wypłacie zaliczek należy strącić rzeczywiste koszta druku deklaracji. Podstawą przyznania zaliczki na rentę może być jedynie i wyłącznie akt superrewizyjny.

O ile związek kalectwa (choroby) ze służbą wojskową nie może być ustalony bezpośrednio na podstawie samego tylko badania lekarskiego, mogą być przez komisję rewizyjną brane pod uwagę inne dokumenty, jak dowody inwalidności z b. armji zaborczych, orzeczenia szpitali zaborczych, zaborcze książki rentowe itp., a w braku tychże zeznania dwóch wiarygodnych świadków, złożone w sądzie w trybie zabezpieczenia dowodu.

Inwalidom, pobierającym zaliczki na renty na podstawie aktów superrewizyjnych, do sporządzenia których posłużyły komisjom rewizyjnym wyłącznie tylko zeznania świadków, należy wypłatę zaliczek wstrzymać z dniem 1 lutego 1922 r. o ile do tego czasu nie przedłożą „zeznania", odpowiadającego warunkom niniejszego rozporządzenia.

Dow. okr. korp. Nr. IV wydało już poprzednio odpowiednią ilość deklaracji wszystkim podległym P. K. U. wraz z instrukcją. Wszyscy inwalidzi dołożą we własnym interesie wszelkich starań, by wspomniane deklaracje jaknajszybciej wpłynęły po wypełnieniu przez urzędy gminne i stwierdzeniu przez starostwa do odnośnej P. K. U. z powrotem, gdyż niewypełnienie deklaracji do 31 stycznia r. b. pociągnie za sobą wstrzymanie zaliczek na renty.

Tytułem zwrotu własnych kosztów druku potrącać się będzie po 5 marek za deklarację.

Również zwraca się uwagę tym wszystkim inwalidom z b. armji zaborczych, którzy nie posiadają dowodów swej inwalidności, na odpowiedni ustęp powyższego rozporządzenia, który nakazuje wstrzymanie renty z d. 1 lutego 1922 r. o ile nie przedłożą „zeznania" odpowiadającego, warunkom wyżej wspomnianym.

Z sądów.

Pomysłowy restaurator.

Niejaka Irena Stabowska mając do uregulowania dług w kwocie 1000 mk. właścicielowi restauracji przy ul. Targowej 41, Ludwikowi Wieczorkowi dała mu w zastaw srebrny medaljonik i złotą obrączkę ślubną. Gdy Stabowska zwróciła się następnie do Wieczorka, chcąc wykupić zastaw, ten ostatni odpowiedział, iż medaljonik zaginął i obiecał zwrócić zastaw na drugi dzień. Gdy Stabowska przybyła nazajutrz, Wieczorek oświadczył, iż medljonika od Stabowskiej nie otrzymał, zaś za obrączkę dał jej swoją nawet większej wartości. Stabowska na powyższą tranzakcję się nie zgodziła i sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu pokoju 2 okręgu. Na sądzie Wieczorek wyjaśnia, iż wpłacił Stabowskiej 1000 marek i przyjął rzeczy na zastaw, zaś pieniądze miała oddać za wzrotem obrączki. Poszkodowana, oddając obrączkę, zawinęła ją w papier i odeslała mu, on zaś włożył ją do kieszeni, nie sprawdzając, a gdy później papierek odwinął, okazało się, że obrączki nie było. W następstwie oddał tej obrączkę swoją wzamian zgubionej. Medaljonika z łańcuszkiem, jako zastawu, nie przyjmował. Powyższym wywodom sędzia wiary nie dał i skazał Wieczorka na 3 miesiące więzienia i 120 mk. kosztów sądowych (bip)

Niepoprawny amator szynki.

Feliks Pabianowski, aczkolwiek siedmiokrotnie karany za kradzież, jednak po raz ósmy nie oparł się pokusie i przywłaszczył sobie w grudniu 1921 r. w wędliniarni Władysława Szmulika szynek na ogólną sumę 40.000. Oskarżony na sądzie do winy się nie przyznaje i zaznacza, że po odsiedzeniu 20-o miesięcznej kary w Będzinie, przyszedł pieszo do Łodzi i szedł w ciągu 8 dni, pijąc dużo gorzałki, tak, że kompletnie się spił. Następnie pamięta tylko to, iż wszedł do jednego z domu przy ul. Konstantynowskiej, a gdy następnie z podwórza wychodził, znalazł mięso. Jednak świadkowie, a zwłaszcza czeladnik poszkodowanego Głowacki, inaczej zapatrywali się na owe „znalezienie", któremu towarzyszył brzęk wybitej szyby. Sędzia ze względu na bogatą w doświadczenie przeszłość oskarżonego, skazał go na 2 lata więzienia. (bip)

Skrzynka do listów.

—o—

O szpital Poznańskich.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w piśmi Pańskiem poniższego:

Często pojawiają się w prasie oficjalne komunikaty urzędu zdrowotności w Łodzi o panującej epidemji tyfusu i różnych chorób, a nawet ministerstwo zdrowia publicznego bije z tego powodu na alarm.

Jednym z środków walki z wrogiem naszego zdrowia, są szpitale i lecznice wzorowo urządzone, których, niestety, u nas w Łodzi mamy tak mało. Mimo to, że w dalszym ciągu jesteśmy świadkami szerzącej się epidemji, od 4 tygodni jest zamknięty szpital im. małżonków Poznańskich, przez co dziesiątki chorych pozbawione są opieki szpitalnej.

Postępowanie zarządu szpitala da się chyba porównać z lokautem, gdyż na konferencji, zwołanej w celu porozumienia się z pracownikami szpitala w dniu 7 stycznia u inspektora pracy III okręgu, zarząd nie przystąpił do żadnych pertraktacji z pracownikami, lecz oświadczył, że opróżnia szpital zupełnie, natomiast uruchomi takowy dopiero po uprzedniem opracowaniu regulaminu szpitalnego. A więc opracowywanie regulaminu jest powodem pozbawienia dziesiątek chorych ubogich mieszkańców Łodzi miejsca w szpitalu.

Komisarz kasy chorych, widząc, że szpital pozostaje bez użytku dla ludności m. Łodzi wniósł podanie do komisarza rządu o zarekwirowanie tadałkowego na rzecz kasy chorych, chcąc szpital narazie oddać miastu do dyspozycji, do czasu zapotrzebowania go przez kasę chorych.

Dowiadujemy się, komisarz rządu w tej sprawie zwrócił się do wojewody, a tam sprawa utknęła.

Aby zamaskować lokaut zarząd szpitala, ogłoszono, że szpital podlega remontowi. Okazuje się, że jest to wprowadzenie opinji publicznej w błąd, gdyż sprowadzeniem jednego wozu piasku w ciągu 4 tygodni, oraz zalepianiem przez 2 murarzy dziurek w korytarzach, nie robi się remontu szpitala, tembardziej przy obecnej temperaturze w budynkach, które nie są ogrzewane.

Trudno przypuścić, że sprawa rzekomego remontu powstrzymuje rekwizycję szpitala, jak również, że remont szpitala może być dokonywany przy zupełnem opróżnieniu go przez chorych. Magistrat w październiku r. ub. również remontował szczególowo trzy szpitale w Chojnach, Marji Magdaleny i św. Aleksandra, jednakże szpitali tych nie likwidował, gdyż instytucje o podobnym charakterze nie można traktować jak domy handlowe lub zakłady przemysłowe.

Należy nadmienić, że komisja lekarska przy magistracie przyjęła uchwałę, domagającą się niezwłocznego otworzenia szpitali dla użytku mieszkańców Łodzi, jednakże do tej pory bez skutku.

Czy podanie kasy chorych o rekwizycję szpitala, jak również zdrowotność mieszkańców Łodzi jest dla ministerstwa zdrowia publicznego i dla województwa obojętne?

Domagamy się niezwłocznego wyjaśnienia i rozstrzygnięcia tej sprawy.

A. Rapalski.
Dr Kałużyński.

Tragiczny wypadek pod Olkuszem.

Pociąg przejechał 4 osoby na śmierć.

Przed kilku dniami pociąg towarowy, zdążający ze Sosnowca do Olkusza, najechał na sanie wieśniaka Kierasa z Zuraty koło Olkusza, w których, prócz właściciela i żony jego, znajdował się żyd z 12-letnią córką.

Skoro sanie dojeżdżały do miejsca przecięcia szosy z torem kolejowym, nagle z poza nowo budującego się domu wyłonił się pociąg, na widok którego spłoszony koń popędził wzdłuż toru, a zerwawszy się z sań, popędził, zostawiając na torze nieszczęśliwych.

Skutek zderzenia był straszny. Na miejscu zginął wieśniak i żydóweczka, ciężko zaś ranna wieśniaczka, odwieziona do szpitala w Olkuszu, oraz żyd — zmarli w jakiś czas potem z powodu odniesionych ran.

Przyczyną wypadku jest w pierwszym rzędzie brak rampy i sygnałów ostrzegawczych w czasie przejazdu pociągu przez tor w miejscu krzyżowania się go z drogą, wreszcie nowo stawiany budynek łaźni miejskiej, który idącym i jadącym zasłania widok na tę część toru i przejeżdżające pociągi.

Rozmaitości.

Napoleon i u dentysty. Jeden z angielskich dzienników opowiada następującą anegdotę z życia Napoleona. Promieniem słońca wśród ciemnej nocy wygnania było dla Napoleona piękne młode dziewczę, które poznał na wyspie św. Heleny. Nazywała się Betsy Balcombe. Jej świeży głosik niejednokrotnie rozpraszał smutne myśli, które coraz częściej trapiły cesarza. Pewnego dnia rozbolał Napoleona ząb mądrości. Cierpienie było tak nieznośne, iż postanowił udać się do lekarza, aby mu go usunął. W krytycznej chwili jednak zwycięzca z pod Austerlitz wyrwał się z rąk lekarza i począł uciekać. Gdy lekarzowi udało się pochwycić cesarza, ten ostatni rzucił się na niego z wściekłością i począł go okładać pięścią. Wówczas lekarz związał krewkiego a tchórzliwego pacjenta i rozłożył go na podłodze. W tym stanie znalazła cesarza Betsy i rzekła do niego:

— Czy się pan nie wstydzi. Tyle razy znajdowałeś się pan pod gradem kul i byłeś nawet ranny, a teraz boisz się takiego głupstwa! Aż mi wstyd za pana. Podaruj mi pan wyrwany ząb. Dam go oprawić w złoto i każę sobie zrobić pierścionek. Będę go nosiła na pańską pamiątkę".

Napoleon roześmiał się, zapomniał o dokuczliwym bólu i odrzekł:

— Ty, Betsy, prawdopodobnie nigdy nie będziesz miała własnego zęba mądrości.

Gdy cesarz w ten sposób zabawiał się z Betsy, nie zapominał jednak o studjowaniu wielkich map geograficznych, do których wpinał niezliczone ilości szpilek. Różnokolorowe szpilki wyobrażały wojska francuskie oraz nieprzyjacielskie armje angielskie, z któremi cesarz staczał bitwy na mapie. Zużywał on tak wielkie ilości szpilek, że mieszkańcy św. Heleny żalili się, że od czasu pobytu na wyspie cesarza, szpilki zdrożały i bardzo trudno je otrzymać.

! Ośmioraczki. Paryska agencja telegraficzna donosi z Nowego Jorku:

Małżonka zamożnego właściciela ziemskiego Ruibo, w Tempier, powiła w tych dniach aż ośmioro zupełnie zdrowych dzieci. Świat lekarski zainteresował się żywo tem niezwykłem zjawiskiem, dotychczas bowiem najwyższa liczba dzieci, urodzonych jednocześnie przez jedną matkę, wynosiła sześcioro.

PRZEMYSŁ, HANDEL i FINANSE.

Długi przedwojenne.

Wielokrotnie omawialiśmy, na łamach naszego pisma, niezwykle ważną dla rozwoju przemysłu włókienniczego sprawę długów przedwojennych.

Jeżeli dzisiaj znowu poruszamy ją, to dzieje się to, z ważnych i decydujących przyczyn, jakiemi są:

1) konieczność jaknajlepszej odbudowy kredytu zagranicznego dla naszego przemysłu;

2) wygaśnięcie we wrześniu br. moratorjum w Anglji;

3) konieczność zainteresowania rządów angielskiego i francuskiego, korzyściami wynikającemi z realizacji naszych praw do odszkodowań, przyznanych nam na konferencji w Spaa.

Zanim przystąpimy, do szczegółowego omówienia wyżej wymienionych przyczyn, musimy w krótkości uprzytomnić sobie genezę naszych długów przedwojennych.

Przemysł włókienniczy, korzystał w czasach przedwojennych, ze znacznych kredytów towarowych i remburzowych u dostawców surowców oraz banków w Anglji, Francji oraz Belgji.

Z chwilą wybuchu wojny oraz rychłej okupacji niemieckiej, przemysłowcy polscy nie mieli możności spłacenia ich, już to z powodów materjalnych, jakim było odcięcie i niemożności skomunikowania się z wierzycielami, już to z powodów formalnych, jak zakazy władz okupacyjnych, przeciwko dokonywania jakichkolwiek wypłat zagranicę.

Zakończenie wojny zastało nasz przemysł pozbawiony wszelkich zasobów, wskutek nieprawnych rekwizycji przez niemców, olbrzymich zapasów surowców, półproduktów oraz towarów gotowych, jako też niemożności realizacji swych wierzytelności oraz depozytów, znajdujących się w Rosji.

Wreszcie stały spadek polskiej waluty spowodował fizyczną niemożność zlikwidowania zobowiązań przedwojennych z posiadanych środków pieniężnych.

Oczywiście, stan taki jest niedozniesienia, zarówno dla naszego przemysłu, który zawsze akuratnie i punktualnie spełniał swe zobowiązania płatnicze, jakoteż dla wierzycieli, którzy coraz natarczywiej zaczynają dopominać się uregulowania swych wierzytelności.

Dotychczasowa polityka rządu, który był niejednokrotnie monitowany przez zainteresowane sfery, by umożliwił im podjęcie bezpośrednich rokowań, grzeszyła zasadniczym błędem, jakim jest milczenie i zupełna bierność wobec wierzyciela.

Jeżeli wszelka bezczynność jest zawsze szkodliwa, to przedewszystkiem niedopuszczalna jest w sprawach pieniężnych, co zrozumiały dobrze Austrja i Czechosłowacja i osiągnęły dzięki akcji, podjętej celem uregulowania tej sprawy, wcale zadawalające wyniki.

Niepewność, z powodu nieświadomości, ostatecznego uregulowania, wpływa deprymująco zarówno na dłużnika, jak i wierzyciela.

Jasnem jest, że uzyskanie jakichkolwiek kredytów zagranicznych jest do chwili jasnego postawienia sprawy nie do pomyślenia. W takim stanie, przemysł niema zgoła żadnej możliwości prowadzenia racjonalnej gospodarki finansowej, gdyż w okresach wytężonej produkcji, skazany na wyłącznie gotówkowy zakup surowca, stwarza jednorazowo silne zapotrzebowanie dewiz, co bywa zwykle podchwytywane i wykorzystywane przez spekulację, dzięki panującemu fatalnemu ustawodawstwu dewizowemu; gdyby natomiast dostępne były dla przemysłu normalne kredyty przedwojenne, zaopatrywałby się on w dewizy stopniowo, co zmniejszyłoby silny, w pewnych okresach, napór na ograniczony rynek dewizowy, i wpłynęłoby niechybnie dodatnio na ustalenie się kursu naszej waluty.

Dopóki zatem zagadnienie długów przedwojennych nie zacznie być przedmiotem pertraktacji, sprawa normalnych i koniecznych w przemyśle kredytów nie postąpi naprzód i pozostaniemy skazani na dalszy gotówkowy jedynie zakup surowców.

Nie ulega wątpliwości, że przywrócenie zaufania zagranicy, do polskich stosunków gospodarczych jest pierwszorzędnem zagadnieniem państwowem, a nieuregulowanie tak ważnej sprawy, nie może żadną miarą się do tego przyczynić.

Najlepszym ku temu sposobem będzie podjęcie inicjatywy przez rozpoczęcie bezpośrednich rokowań z wierzycielami zagranicznymi.

Czas nagli, gdyż nie dalej jak we wrześniu b. r. upływa w Anglji moratorjum.

Zlombardowane dotychczas w „Bank of England" akcepty naszego przemysłu, będą musiały być wykupione przez naszych wierzycieli angielskich, którzy dla ratowania siebie, będą zmuszeni do stanowczego wystąpienia przeciwko nam celem realizacji swych należności.

Niepolitycznem i niewskazanem byłoby wyczekiwać na ten krytyczny moment, który należy obecnie ubiec przez wystąpienie i podjęcie inicjatywy, tembardziej, że bardzo prawdopodobnem jest, iż zachęceni nieuniknionem wystąpieniem anglików, francuzi i belgowie również będą dochodzić swych praw i to z pewnością na drodze sądowej.

Jasnem jest, że nie można pod żadnym warunkiem dopuścić do procesualnego stadjum, pociągającego w następstwie zasądzenie i niezawinioną ruinę przemysłowców, którzy jedynie wskutek rekwizycji niemieckich nie dopełnili swych zobowiązań.

Oczywistem jest również, że wprowadzenie u nas moratorjum, celem zneutralizowania możności dochodzenia praw przez wierzycieli zagranicznych, zupełnie zdyskredytowałoby Polskę w opinji wpływowych sfer gospodarczych zagranicy.

Rozwiązanie tego problemu nastąpić może jedynie na jednej drodze.

Całą warinść przedwojennych zobowiązań przemysłu stanowią

Poseł niemiecki w Rosji.

BERLIN, 27 stycznia. (Polpr.) Z inicjatywy Moskwy toczą się obecnie pomiędzy tutejszym przedstawicielem Rosji sowieckiej a rządem niemieckim pertraktacje w kwestji uformowania w Moskwie dyplomatycznego przedstawicielstwa Niemiec i wysłania tam posła niemieckiego. Najprawdopodobniej po konferencji w Genui projekt ten zostanie urzeczywistniony.

Votum zaufania dla dr. Wirtha.

BERLIN, 28 stycznia (Pat) — Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego odbyła się dyskusja nad mową kanclerza Wirtha przyczem komuniści postawili wniosek o wyrażenie kanclerzowi votum nieufności. Parlament odrzucił wniosek ten wszystkimi głosami przeciwko 16 głosom komunistów.

Konferencja finansowa w Londynie.

Komisję finansową zwołano na dziś popołudniu. Przewodniczyć jej będzie Lloyd George. Prawdopodobnie przychylnie załatwiona będzie prośba Austrji o przydzielenie jej pożyczki do wysokości 2 i pół miljonów funtów.

Państwa skandynawskie, a konferencja w Genui.

SZTOKHOLM, 27 stycznia. — Rządy Szwecji, Norwegji i Danji przyjęły zaproszenie rządu włoskiego na konferencję w Genui. Jako delegaci na konferencję wyjadą prezydenci gabinetów i ministrowie handlu i przemysłu.

Wybór kanclerza Austrji.

WIEDEŃ, 28 stycznia. (Pat). WBK Zgromadzenie narodowe wybrało 80-ma głosami przeciwko 72 ponownie dr. Szobera kanclerzem austrjackiej republiki związkowej. Tekę ministra spraw zagranicznych objął w nowym gabinecie dr. Hennet.

Na granicach Rosji.

PRAGA, 28 stycznia (Russpr.). „Venkov" zamieszcza następującą korespondencję z Rygi: Wyprzedawana przez bolszewików Rosja stała się pewnego rodzaju „Kolorado", na granicach którego skupili się różni aferzyści, z góry przeświadczeni, że oczekują ich w Rosji złote góry.

Ryga jest jednym z ośrodków, skupiających aferzystów — niemców, napływających do Łotwy w coraz większej ilości, tak, że nawet rząd łotewski zabronił wizowania paszportów niemieckich konsulowi łotewskiemu w Berlinie bez porozumienia się z Rygą.

Wszyscy cudzoziemcy badają tymczasem zdaleka rynek rosyjski. Znamiennem jest, że organ Stinnesa „Deutsche Allg. Zeitung" wysłał do Rygi swego przedstawiciela w charakterze korespondenta handlowego, któremu polecono założenie ajentury i zaangażowanie własnych korespondentów we wszystkich państwach bałtyckich.

Powstanie w Egipcie.

LONDYN, 28 stycznia (Polpress) Prasa zamieszcza alarmujące depesze z Egiptu. Według ostatnich doniesień liczba zabitych i rannych w Kairze wynosi przeszło 3 tysiące. Pociągi są eskortowane przez oddziały wojskowe. Korespondent „Morning Post" donosi, że ajenci rewolucyjni rozpoczeli energiczną agitację wśród ludności wiejskiej. „Daily News" nazywa sytuację w Egipcie krytyczną.

Kronika telegraficzna.

- Przedłużenie godzin pracy w Szwajcarji. Z Berna donoszą że rząd szwajcarski postanowił przedłużyć na jedną godzinę pracę we wszystkich instytucjach państwowych. Przemysłowcy zabiegają o zastosowanie 9-cio godzinnego dnia pracy i w przemyśle.

- Joffre w Japonji. Regent japoński książe następca tronu wziął udział w bankiecie, wydanym przez ambasadora francuskiego na cześć marszałka Joffra. Wydarzyło się to poraz pierwszy w dziejach Japonji, by członek rodziny panującej składał wizyty przedstawicielom państw obcych. W odpowiedzi na przemówienia ambasadora następca tronu oświadczył, że współpraca Francji i Japonji leży w interesie całego świata.

- Likwidacja posiadłości niemieckich. W kołach urzędowych otrzymano wiadomość, że rząd włoski zamierza w najkrótszym czasie skorzystać z postanowienia traktatu wersalskiego w sprawie likwidacji posiadłości niemieckich. Mają być zlikwidowane większe obszary niemieckie w południowym Tyrolu.

- Zwalnianie robotników kolejowych w Niemczech. Według najnowszego rozporządzenia ministerjum komunikacji w najbliższych dniach ma być zwolnionych z pracy około 20,000 robotników kolejowych.

- O wyspy alandskie. Z Londynu donoszą, że Wielka Brytanja ratyfikowała konwencję, dotyczącą neutralizacji wysp Alandskich.

- Długi Finlandji. Dług państwa finlandzkiego w dniu 31 grudnia 1921 roku wynosił 1,933 800,000 marek finlandzkich, z czego na zagraniczny dług skonsolidowany przypada 533 i pięć dziesiątych miljona, na wewnętrzny dług skonsolidowany 955 miljonów; zagraniczny dług płynny wynosi 156 i jedna dziesiąta miljona, a wewnętrzny dług płynny 286 i trzy dziesiątych miljona marek finlandzkich. (Pat.).

- Skład sowietu moskiewskiego. Do sowietu moskiewskiego wybrano 481 delegatów. Z tej liczby 436 należy do partji komunistycznej, 44 bezpartyjnych i 1 mieńszewik. (AW)

- Traktaty handlowe z Ukrainą. Prezes sownarkomu ukraińskiego Rakowski wysłał do włoskiego ministra spraw zagr. i austrjackiego prezesa min. depesze, w których komunikuje o ratyfikacji przez sownarkom ukraiński umowy handlowej z Włochami i Austrją, i daje wyraz nadziei co do zbliżenia ekonomicznego krajów.

Kredyt dla Austrji. „Matin" donosi, iż rząd francuski zajęty jest obecnie projektem pomocy finansowej dla Austrji. Według tego projektu Francja wspólnie z Anglją udzieli Austrji niemieckiej kredytu w wysokości 5 miljonów funtów szterl., to jest 180 miljardów koron austrjackich.

- Połączenie napowietrzne Londyn—Paryż. Połączenie napowietrzne między Londynem a Paryżem zostanie wprowadzone w początkach lutego.

- Pożyczka przymusowa w Niemczech. Z niemieckich kół parlamentarnych donoszą, że min. finansów zajmie się w najbliższych dniach sprawą pożyczki przymusowej. Odnośny projekt ma być natychmiast przedłożony parlamentowi, ponieważ rozpisanie pożyczki zamierzone jest jeszcze na marzec.

- Wydanie tajnych dokumentów. — Według doniesień prasy niemieckiej, na początku lutego nastąpić ma opublikowanie tajnych not dyplomatycznych. Akta te sięgać będą roku 1870. Najpierw ukaże się sześć tomów wydawnictwa. Wydawcą będzie Lipsius, który podjął się z ramienia min. spraw zagranicznych zestawienia materjału.

- Stosunki chińsko-francuskie. Francuska izba deputowanych przyjęła projekt ustawy, upoważniającej rząd do wdrożenia rokowań z Chinami. Sprawa należnych Francji od Chin rat rocznych miałaby być uzależniona od sprawy uzyskania kredytów, mających na celu zabezpieczenie interesów Francji, na dalekim wschodzie. Chodzi w danym wypadku o wznowienie działalności francuskiego banku przemysłowego dla Chin.

85 letni historyk angielski uczy się po polsku.

—x—

W londyńskiej „Morning Post" z dnia 17 b. m. wspomniano o 85-tej rocznicy urodzin Oskara Browninga, uczonego angielskiego z Cambridge, przebywającego obecnie w Rzymie, a jako szczegół istotnie najbardziej uderzający podano:

„...mniej więcej przed rokiem p. Browning, który w 79 roku życia podjął trud nauczenia się języka portugalskiego, zabrał się do zbadania jeszcze dużo trudniejszego, mianowicie do przyswojenia sobie języka polskiego".

Sędziwy uczony angielski, który skierował uwagę i pracę na zapoznanie się z Polską, urodził się dnia 17 stycznia 1837 roku w Londynie. Kształcił się w Eton i w King College w Cambridge i zawód nauczycielski zaczął w Eton College w roku 1860. Od czasu pierwszej książki o Corneljuszu Neposie z roku 1868 wydał kilkadziesiąt dalszych prac w szerokim zakresie z historji różnych czasów i krajów, od średniowiecza włoskiego do dziejów nowoczesnych 1815 — 1910 w dwutomowym zarysie.

Obok szeistych monografji historycznych napisał „Dzieje Anglji" w 4-ch tomach (1890), o Dantem (1891), o Goethem (1891), o Piotrze Wielkim (1898), o Karolu XII (1898), przedmowę do wydania książki Wilsona o Państwie (1901) i t. d.

Od roku 1920 osiadł w Rzymie i mieszka w Palazzo Simonetti na via Pietro Cavallini. W roku 1912 wydał swą Historję Świata Nowożytnego w dwu tomach, obejmującą lata 1815 — 1910, a obecnie, widać, zajęty go dzieje Polski, której odrodzenie państwowe jest tak pociągającem zdarzeniem w dziejach świata.

Lotnictwo.

! Rekord długości lotu. Dwaj piloci amerykańscy Stinson i Bertaud pobili ostatnio wszechświatowy rekord długości lotu utrzymując się w powietrzu w ciągu 26 godzin 23 sekund (poprzedni rekord 24 godzin 19 minut i 7 sekund uzyskali Bossoutrot i Bernard).

Stinson i Bertaud wznieśli się na jednopłatowcu Larsen w Mineola i utrzymywali się stale na wysokości 2000 metrów — latając ze średnią szybkością 130 klm. na godz.

Powodem przerwania lotu było zamarznięcie oliwy, gdyż zapas paliwa pozwalał jeszcze na 4-godzinne utrzymanie się w powietrzu.

Piloci nie nosi również combinaison lotniczego, ogrzewanego elektrycznością lecz zwykłe wojskowe ubrania lotnicze.

Eddie Stinson ustalił kilka dni wcześniej ciekawy rekord przelotu z Chicago do Nowego Jorku przebywając tę przestrzeń w ciągu 8 godzin 50 min. bez lądowania, z 4 pasażerami na pokładzie.

Stinson znany jest również ze swych powietrznych popisów jako wybitny woltyżer lotnik.

! Światowy rekord szybkości. Według doniesień pism angielskich pilot J. H. James pobił ostatnio rekord szybkości na płatowcu wyścigowym typu Napier-Mars.

Uzyskał on mianowicie na przestrzeni 1 klm. średnią szybkość 212 mil angielskich (314 klm.) na godzinę; poprzedni rekord Sadi Lecointe'a wynosił 206 mil ang. (331 klm.) na godz.

Również p. James pobił rekord szybkości na przestrzeni 4 klm., uzyskując średnią szybkość 196,6 mil ang. (315 klm.) na godz.

Rekordy p. J. H. Jamesa stanowią najlepszy dowód, iż szybkość ponad 300 klm na godzinę nie stanowi tylko przypadku, lecz daje się uzyskać w locie coraz łatwiej.

Sprawdzeniem i zatwierdzeniem nowego rekordu zajmuje się T. A. I.

Ze świata.

—o—

! Człowiek bez nerwów. Najzuchwalszym chyba w swych pokazach akrobatycznych człowiekiem, jest amerykański artysta kinematograficzny Cyryl Ager. Jak opowiadają dzienniki nowojorskie, człowiek ten bez nerwów dokonał, bez uciekania się do jakichkolwiek sztuczek kinematograficznych, następujących ćwiczeń karkołomnych:

Stojąc na płatach lecącego aeroplanu, schwycił drabinkę sznurową, zwieszającą się z lecącego jeszcze wyżej statku i wspiął się po niej do niego, choć pod aeroplanem rozciągała się przepaść kilku tysięcy stóp głębokości.

Przywiązany nogami do spadochronu, rzucił się z aeroplanu, lecącego na wysokości kilku tysięcy stóp, na ziemię.

Wdrapawszy się na szczyt wieży kościelnej wykonał cały szereg popisów akrobatycznych na piorunochronie, znajdującym się na szczycie wieży. Wreszcie, stanąwszy na dachu kilkunastopiętrowego domu, skoczył z niego ponad wąską ulicą na dom nieco niższy.

JAN PAPINI. 2)

Od człowieka do Boga.

Przeł. z włoskiego W. Rzymowski.

III.

Co chce zrobić człowiek-Bóg?

Ale do tego spoczynku bezwzględnego, do tego wiecznego pokoju, do tej śmierci boskiej dojść można jedynie poprzez okres wzmożonej działalności. Aby dojść do bezczynności, trzeba zdobyć się na działanie nieskończenie potężniejsze od działalności obecnej. Aby uwolnić się od wszelkiej czynności, trzeba móc spełnić nieskończoną liczbę czynności, których obecnie spełnić nie umiemy. Aby dojść do bezruchu, trzeba się zdobyć na ruchliwość wielekroć większą, niż dzisiaj, aby dojść do jedności, trzeba stać się źródłem o wiele większej różnorodności, aby dojść do stłumienia pragnień, trzeba naprzód zapragnąć rzeczy jaknajwiększych. Dziś potrafimy zrobić niewiele: wtenczas dopiero, gdy zdołamy zrobić wszystko, nie będzie potrzeby robić niczego.

Skąd przyjdzie ku nam ta potęga? Jestże owa wola wszechmocy szałem poetyckim, czy też możliwością praktyczną? Potęga ta — odpowiem — istnieje już w ludziach, objawiała się w czasach bliskich i dalekich, i jest rzeczą możliwą wzmóc ją i usprawnić. Przygotowanie człowieka-Boga jest zadaniem praktycznym. Można będzie dojść do stanu boskości w całej pełni, lub tylko zbliżyć się doń, osiągnąć go odrazu lub zwolna, z łatwością lub z wysiłkiem, w każdym bądź razie nie stoimy przed czymś z gruntu niedorzecznym i stanowczo niemożliwym.

Jest cała klasa ludzi, ras, języków, imion, metod, czasów różnych (święci, yoghi, medja, fakirzy, magnetyzerzy, prorocy). którzy osiągali pewną liczbę zjawisk, tak zwanych cudownych zapomocą władz tak zw. tajemnych. Zjawiska owe są to:

1) poruszanie ciał bez ich dotykania (pokonywanie siły ciążenia).

2) wywoływanie i rozpraszanie ciał (widma, przenoszenie się i znikanie przedmiotów).

3) przekształcanie ciał i zmienianie ich działań.

4) widzenie i rozpoznawanie rzeczy niewidzialnych (jasnowidzenie, odgadywanie przyszłości, czytanie myśli cudzych).

5) udzielanie bezpośrednie myśli swej na odległość;

6) zachowywanie i przedłużanie życia ludzkiego (nagłe uleczenia chorób, wskrzeszanie zmarłych, podtrzymywanie życia w warunkach niezwykłych: bez jadła lub bez snu).

Wszystkie te zjawiska, zwane cudownemi jedynie z powodu swojej względnej rzadkości, tworzą w zespole, gdyby zeszły się w jednym człowieku, stopień potęgi, wielekroć przewyższający potęgę człowieka pospolitego, skazanego na posługiwanie się jedynie swoimi członkami i swoimi narzędziami. Wiem dobrze, iż zjawiska te u wielu ludzi nie znajdują wiary i przypisywane bywają szarlatanerji lub fantazji, jednakowoż stwierdzające je świadectwa są tak mnogie, tak różne i tak od siebie wzajem niezależne, że odliczając nawet pewną ich część na ułudę, która, zresztą najczęściej sprowadza się do naśladowania zjawisk rzeczywistych — zmuszeni jesteśmy przyjąć i możliwość tych zjawisk i rzeczywistość. Owe wszakże władze, jakkolwiek niewiarogodne się zdają i wielkie, nie wystarczają, aby stać się Człowiekiem-Bogiem. Są dopiero zadatkiem. Są wyższym stopniem mocy, ale nie wszechmocą. Dzieło poszukiwacza boskości nie powinno tedy zatrzymywać się na progu tych zjawisk, które osiągnęli już inni mimochodem i częstokroć mimowoli, ale zmierzać musi do zwielokrotnienia ich liczby i do uczynienia ich powtarzalnymi wedle upodobania. Cuda minione są przeważnie drobne i rzadkie. Człowiek-Bóg dążyć musi do osiągania cudów coraz większych, coraz obfitszych, do dopięcia tego, aby nie zależały one od niespodzianego natchnienia, lub pewnego rodzaju łaski nieświadomej, ale wyłącznie od jego woli.

IV.

Sztuka cudu.

Przedsięwzięcie Człowieka-Boga staje się zadaniem dłuższym i trudniejszym z powodu braku zebranych w jedno prawideł i niezawodnych norm dla osiągnięcia tych władz cudownych, które są mu potrzebne. Niektórzy z duchowych mocarzy (nazywam tak świętych, magów, mistyków, medja), a także ci, którzy zgłębiali ich życie oraz ich psychologję, wskazali i opisali pewne środki tudzież poprzedniki cudów — to jest orzekli, jakie bywają warunki, w których najczęściej cudy się zdarzają, i jakie bywają metody życia lub postępki tych, którzy cuda działają. Wskazówki te i opisy przeważnie zgadzają się ze sobą; rodzaj życia oraz praca wewnętrzna mocarzy duchowych odmalowana jest niemal temi samemi słowy przez ascetykę indyjską z przed lat kilku tysięcy, co i przez rytuały magiczne wieku XIX, przez mistykę chrześcijańską średniowiecza i przez New Thought naszych dni.

Brak jednak, po dzień dzisiejszy, techniki tworzenia sztuki cudu, to jest zbioru oraz wyjaśnienia wszystkich przyczyn zjawisk nadzwyczajnych, przyczyn ułożonych w ten sposób, aby można z nich wysnuć reguły praktyczne dla tych, którzy udają się na poszukiwanie wszechmocy.

A przecież sztuka cudotwórstwa, jak ja ją myślę, nie byłaby trudna dziś, gdy badania nad starożytnemi religjami, nad wielkimi mistykami, badania w dziedzinie szkół tajemnych mediumizmu wykazują rozkwit i codzień dostarczają dociekaczom duszy nowych dokumentów i nowych teorji. Sztuka cudotwórstwa jest w istocie innym mianem dla owego spożytkowania duszy, o którym tylekroć mówiłem. Każdy z nas nosi w sobie siły, które czekają tylko, aby ulec zbudzeniu i pokierowaniu. Są ludzie, którzy posługiwali się niektórymi z tych sił i osiągnęli rzeczy, które tłumowi lękajlów i ślepców wydałyby się niewiarogodne. Obserwujmy to, co ludzie owi zrobili, starajmy się żyć tak, jak oni żyli, o zdołamy osiągnąć wyniki, do których oni dochodzili.

Ich tajemnicą największą było skupienie ducha — zeŝrodkowanie duszy w jednym punkcie, zestrzelenie wszystkich władz wewnętrznych w jedno ognisko, celem osiągnięcia najwyższego napięcia potęgi. Do tego zeŝrodkowania wiedzi droga długa i straszliwa. Trzeba się wyosobnić, stłumić poszczególne czucia, umrzeć, jak powiadają chrześcijanie, dla świata. „Nikt nie ma władzy nad światem — rzecze mistrz Eckehart — tylko ten, kto się całego świata wyrzekł". (Dok. nast.)

Poezja czynu robotniczego.

„Dość tego. Dość już pieśni cnoty. Śmiało podnieśmy zasłonę. I niech nasza muzyka gra". Temi słowy rozpoczyna Aleksy Gastjew jeden ze swoich artystycznych manifestów proletarjackich.

Aleksy Gastjew („Poezja czynu robotniczego", Warszawa 1921 r. „Książka", Leszno 6) jest — jak wyjaśnia w przedmowie tłómaczka Halina Krahelska" jedną z wybitniejszych postaci Rosji robotniczej". Ale niezależnie od tego, jakie stanowisko zajmuje Gastjew w rosyjskim ruchu komunistycznym, stwierdzić należy, że proza jego treścią i formą wybiega daleko ponad przeciętność narracyjną naszej epoki, a doborem tematów — zbliżona do Whitmana — przewyższa go nierzadko siłą skupienia i koncentracji.

Talent Gastiewa ulega oczywiście — jak wszystko w Rosji — silnem nastawieniom propagandystycznym. Wiele w jego prozie haseł dnia i agitacji, dużo nazbyt powierzchownej retoryki, obliczonej na masowe oddziaływanie jaskrawym i błyskotliwym frazesem. Ale jeżeli odrzucić mierzwę programów i „pryncipialność" nastrojów, pozostaje głęboka i niezwykła wrażliwość artysty, który umie z martwego — wydawałoby się — narzędzia pracy, jakim jest młot, dźwignia, dźwigary lub szyny, wydobyć niespotykaną dotąd nigdzie siłę wyrazu i potęgi. W jednym ze swoich najwspanialszych hymnów, Walt Whitman zwrócony do „Muzy" rzuca następujące pytanie: „Turkot maszyn i gwizd lokomotyw, czyż ją przestraszą? Rury drenowe, wentyle, gazomierz, czyż ją zmieszają? O nie bój się Muzo! nowe cię dni opromienią i nowe czekają cię czasy, nowych pokoleń... Precz ze staremi bajdami, precz z kłamstwem o b ł u d n e m romansów i dworskich dramatów... I t u t a j nasze i d z i ś nasze w ofierze ci Muzo przynios".

Proza Gastjewa jest jakby pierwszem spełnieniem zapowiedzi wielkiego pieśniarza Ameryki. W tych kilkunastu drobnych utworach drgających wewnętrznym rytmem poezji dokonywa się dziwna przemiana stalowego świata pracy w świat tajemniczych potęg, żyjących samorodnie, twórczo, indywidualnie na marginesie natury i człowieka. To, co w sztuce plastycznej i w dotychczasowej sztuce słowa było tłem, pejzażem, „martwą naturą" lub elementem pomocniczym wydobywa się na pierwszy plan, staje się treścią wyłączną artystycznego przeżycia, motywem akcji, płaszczyzną anegdoty.

„Wyrastamy z ż e l a z a" — stwierdza poeta w przepięknym fragmencie swej prozy. Oto mi rosną barki ze stali, ręce bez granic mocne. Zrosłem się z żelazem budowli. Do żył napływa nowa krew żelazna". Poeta roztapia się w żywiole swej pracy. Młot, dźwignia i dźwigary wrastają organicznie niemal w ciało i w psychikę człowieka, niema przepaści między podmiotem, a przedmiotem wysiłku, a trud ludzki przemienia się w wielkie misterjum i tryumfalny hymn na cześć nowego życia.

„Fabryka zda się już być bez wagi, jako zjawa lekka, uciekająca, odrywa się od ziemi, mknie z kraju do kraju i wszystko po drodze — tęskniące pola, ciche włoski, milczące miasta — wszystko zmiata, rozbija, roztrąca, wypełnia kanonadą młota i motorów śpiące równiny, przymusza do nawoływania się wiecznie niemie góry, zalewa przepaście morzem światła i dumna ze swej niezwyciężonej stalowej potęgi, grozi żywiołom ziemskim, niebieskim — i niepodobna zrozumieć, gdzie kończy się maszyna, a rozpoczyna człowiek. Spoiliśmy się w jedno z naszymi towarzyszami żelaznymi, zgraliśmy się wspólnie, tworzymy nową duszę ruchu pracy, gdzie warsztat i człowiek — to jedno".

Zacytowany ustęp najlepiej charakteryzuje umysłowość i psychikę Gastiewa. Jakgdyby się czytało piękne urojenie Fourierowskie na temat falansterów, jakgdyby marzenia Proudhona o świecie pracy przeszły w życie poezji, zanim dotarły do konkretnej świadomości społecznej. Proza Gastjewa, niestety niezawsze poprawnie tłumaczona, zmusza do refleksji nietylko nowością tematów, ale przedewszystkiem świeżością patosu poetyckiego i siłą odczuwania najbardziej konkretnej rzeczywistości. To już nie teorja nowej sztuki, ale pewna zapowiedź jej istnienia, zadziwiająca i wzbudzająca szacunek na tle panoszącego się estetyzmu formalnego w dzisiejszej literaturze europejskiej!

Emil Breiter.

Zmysłowe siły.

—x—

Przy okazji szczególnie wyrafinowanej kradzieży sklepowej w Berlinie, wyszły na jaw ciekawe szczegóły; jeden z uczestników kradzieży działał pod tajemniczym wpływem swej teściowej. Teściowe z niesamowitym wpływem są dostatecznie znane; gdy ta ich właściwość wpływa naogół niebardzo dodatnio na zgodne współżycie małżeństwa, okazuje się z powyższego wypadku, ciekawe pod względem psychologji kryminalnej, iż teściowa może się stać aniołem opiekuńczym. Niestety, takimi aniołami musi się zająć psychologja sądowa, gdyż jest to objaw obecnych czasów, który należy poważnie potraktować.

Mianowicie mnożą się wypadki, iż przestępcy tłomaczą się, że są bezwolnem narzędziem w rękach osób trzecich, a opinja publiczna jest skłonna widzieć we wszystkich przestępstwach i zbrodniach działanie jakichś tajemniczych sił. Prostych i naturalnych wyjaśnień i zależności nie zauważa się, szukając uzasadnień w oddali tajemnej.

Udaje się to bardzo łatwo od czasu, gdy okultyzm i wszystko, co w najszerszym zakresie należy do tak zwanej wiedzy tajemnej, stało się ulubioną rozrywką towarzyską.

Naprzykład dwie damy z Berlina sprzedały swe meble i wyjechały z pewnym panem, który napewno nie był im niesympatyczny. Rozumie się, wszyscy przypuszczają, iż w tym wypadku wchodzą w grę tajemne siły hypnotyczne, boć ten pan zajmował się przy okazji hypnotyzmem. A jednak wiadomo przecież powszechnie, iż ucieczka była ulubionym tematem wielu komedjopisarzy, którzy na mocy swego doświadczenia i dobrej znajomości psychiki ludzkiej, wplatali, jako uzasadnienie, nici erotyczne Również na te nici natrafimy prawdopodobnie w wypadku, gdy młode dziewczę odebrało sobie życie, zakochane w pewnym panu, poznanym w loży wiedzy tajemnej. Również w erotycznie przeładowaną atmosferę pozwolił zajrzeć proces przeciwko Piotrowi Grupen. Jego bezprzykładny wpływ na kobiety należy stanowczo tłomaczyć wybitnie męską osobistością, a nie działaniem sił okultystycznych. Bardzo wiarogodnie dowiódł tego w czasie procesu tajny radca Moll. Obalił on również fałszywe mniemanie, iż można kogokolwiek predystynować w śnie hypnatycznym do przestępstwa. Oparły się temu nieprzewidziane przeszkody, do których zahypnotyzowany nie dorósł, a których hypnotyzer nie mógł przewidzieć.

Wprawdzie fachowcy stwierdzili w poszczególnych prostych wypadkach możliwość takiej hypnozy, ale są to nieliczne wyjątki, potwierdzające regułę. Tak, naprzykład, nie udała się próba znakomitemu wiedeńskiemu hypnotyzerowi, który chciał zmusić medjum do zastrzelenia profesora Walter von Jauregg. Cała afera okazała się kombinacją histerji i reklamy. Stanie się więc dobrze, jeśli na przyszłość motywy zbrodni będą poszukiwane w świecie zmysłowym, a nie nadzmysłowym.

Pod zasłoną działań okultystycznych ludzie są obecnie skłonni wytwarzać sobie duchowe lub moralne alibi towarzyskie. Jeśli się nawet nic konkretnego o okultyzmie nie wie, to jednak wie się, że można je zacytować, gdy się jest skompromitowanym. Również chętniej przyznaje się człowiek, iż jest ofiarą „tajemnego okultyzmu", niż „tajemnej miłości".

Z tym faktem musi się obecnie liczyć psychologia kryminalistyczna więcej, niż kiedykolwiek.

W każdym razie te wypadki muszą na nowo pobudzić prawników i lekarzy do rozszerzenia wśród powszechności nauk przyrodniczych; wtedy można się będzie bronić przed kapłanami wiedzy tajemnej i jasnowidzenia.

(ek.)

Teatr i muzyka.

—o—

)(**Z Filharmonji łódzkiej.** Dzisiejszy poranek muzyczny poświęcony będzie twórczości Wagnera, a na program złożą się wyłącznie utwory orkiestrowe tego kompozytora. Jako solista grać będzie skrzypek Karol Żelazo. Dyryguje Teodor Ryder.

Na koncercie popołudniowym tegoż dnia o godz. 4-ej wystąpi skrzypaczka Halina Semlówna i tenor Aleksander Wesołowski (zamiast p. Popowa). Pan Wesołowski odśpiewa arję z op. „Eugeniusz Onegin" Czajkowskiego, oraz „Opowiadanie o góralu" Wagnera. Pozatem w programie uwertura do op. „Euryanta" Webera, szkocka fantazja Brucha i Suita (Roma) Bizeta (pierwszy raz w Łodzi). Dyryguje Teodor Ryder.

Z powodu dnia żałobnego koncert poniedziałkowy przełożony zostaje na wtorek dnia 31 b. m. przyczem zwraca się uwagę publiczności, że początek koncertu wyjątkowo tym razem wyznaczony jest na godz. 10 minut 15 wieczorem.

() **Daktyloskopja na usługach historji sztuki.** Przez długi czas istniała wątpliwość, czy znajdująca się w paryskiem muzeum Luwru Madonna della Roccie i taki sam obraz, posiadany przez galerję narodową w Londynie, są dziełami tego samego mistrza.

Co do Madonny w Luwrze, to wiedziano z pewnością zupełną, że jest dziełem Leonarda da Vinci, co się tyczy jednak obrazu londyńskiego, to zdania były podzielone i wielu z rzeczoznawców uważało go raczej za kopję, sporządzoną przez jednego z uczniów Leonarda.

Spór ten obecnie rozstrzygnięto zupełnie, anglicy bowiem wpadli na oryginalny sposób stwierdzenia autentyczności zakwestjonowanego obrazu.

Oto wiadomo było, że Leonard da Vinci, tak samo, jak Tycjan, miał zwyczaj dotykania palcami nie wyschniętych jeszcze miejsc swych obrazów. Wyszukano więc, tak na obrazie paryskim, jakoteż na londyńskim, ślady odcisku palców, pozostałe po dotknięciu wilgotnej jeszcze farby i porównano je skrupulatnie za pomocą metody, używanej przez policję dla stwierdzenia tożsamości zbrodniarzy. Badania te wykazały niezbicie, że oba obrazy są dziełem jednej i tej samej ręki.

Z dnia na dzień.

Rady Konfucjusza.

Gdy na porządku dziennym w sejmie zjawia się sprawa donioślejszej wagi, gdy zagraża przesilenie gabinetowe lub wyłania się namiętniejsza dyskusja, wszystkie dzienniki zaznaczają zgodnie: „W kuluarach sejmu wielkie wzburzenie". „Nastrój w sejmie nader podniecony"

Nie potrzeba dowodzić, bo logika nam to powie, że niema wzburzenia bez wzburzonych, i podniecenia — bez podnieconych.

Konfucjusz, wielki filozof chiński, którego mądrość słynęła na dalekim wschodzie już przed tysiącami lat, zauważył, że praktycznie rzecz biorąc, powzięcie trafnej decyzji w stanie wzburzenia jest niemożliwością. „Im wydarzenia są poważniejsze — powiedział Konfucjusz — tem mniej ci, na których spoczywa obowiązek kierowania naszymi losami, powinni dawać unosić się wzburzeniu". „Tembardziej — dodaje Konfucjusz" — że wzburzenie jest pewnym rodzajem epilepsji, która się udziela".

Tak mówił Konfucjusz.

Żyjemy w czasach bardzo poważnych. Miejmy nadzieję, że wyrażenie „wielkie wzburzenie" zniknie na zawsze ze słownika parlamentarnego. Czujemy potrzebę powagi, „gdyż, jak powiada Konfucjusz, jedynie człowiek rozsądny i potrafiący panować nad sobą, ma prawo panowania nad innymi".

Podałem tych parę uwag na odpowiedzialność Konfucjusza. Nikt z nas nie czytał Konfucjusza. Nikt też nie weźmie mi za złe, że przypisałem mu parę zdań, których być może nigdy nie wypowiedział. Chciałem jedynie nadać większą wagę tym odwiecznym prawdom, które tracą na wartości, gdy są podpisane przez dziennikarza, natomiast czynią pewne wrażenie, gdy się je kładzie w usta filozofa chińskiego.

ach.

J. Przemyski.

Wielkość i niewola uczonych.

II.

Dokończenie.

Gdy się zważy siłę tego nacisku, jaki państwo lub sfanatyzowana opinja wywiera na uczonych i literatów, tem większego godni są uznania ludzie, którzy wbrew naciskowi temu potrafili utrzymać swą niezależność.

Do takich należy słynny już dzisiaj w całym świecie fizyk niemiecki Albert Einstein. Genjalny ten uczony, będący dziś w sile wieku — liczy lat 42 — jest, jak wiadomo, autorem słynnej teorji, teorji względności, zmierzającej, ni mniej, ni więcej, jeno do zrewolucjonizowania wszelkich, przyjętych dotychczas pojęć o Przestrzeni i i Czasie. Swą postawą niezależną i dumną ściągnął on na się nienawiść swych kolegów oraz rodaków— wszechniemców, i to tak dalece, że kilkakrotnie nawet życie jego było zagrożone. Wszechniemcy w walce z nim posunęli się aż do zorganizowania „Stowarzyszenia dla obrony fizyki niemieckiej". Wyraźnie: „fizyki niemieckiej".

Prawda naukowa jest to tylko wyraz dokładnego stosunku faktów, stwierdzonych obserwacją, tudzież ich następstw. Owóż, celem dla uczonych niemieckich, było, najwidoczniej, ustalenie prawdy niemieckiej, jako podstawy Nauki niemieckiej, której ostatecznym i najwyższym zadaniem być powinno wzmożenie i rozszerzenie Niemiec: „Deutschland ueber alles". Wiedzę wprzęgano w rydwan imperjalizmu.

Pasteur powiedział niegdyś: „Nauka nie ma ojczyzny, ale uczony ją ma". Dla Niemców okresu przedwojennego ojczyznę miała również Nauka, i to ojczyznę zazdrosną, wyłączną, egoistyczną.

Z taką, zupełnie specjalną koncepcją zadań naukowych, oddawali się uczeni niemieccy badaniom, wnosząc w nie wszystkie swoje zalety i wszystkie swoje wady.

Zalety ich są ogromne: trudno byłoby temu zaprzeczyć; gorliwość i ruchliwość wysiłku, przechodząca w nałóg a posuwana aż do namiętności; praca metodyczna, uparta, cierpliwa, nigdy nie podlegająca zniechęceniu, a oparta na sprawnej i potężnej organizacji. Niemcy, zresztą, chętnie głoszą, że posiadają monopol na ducha organizacji, i chętnie podają się za jej wynalazców; prócz tego, należy mieć na uwadze właściwą Niemcom dążność do gromadzenia ustawicznego zdobyczy postępu i udoskonalenia.

Zastosowali oni naukę do wszystkich gałęzi wytwórczości ludzkiej, i na wszechnicach swego kraju potrafili wybornie postawić sprawę nauczania teoretycznego, wspieranego pracą laboratorjów, wyposażonych we wszelkie narzędzia, środki, materjały, okazy i wogóle pomoce naukowe.

Są to zalety najwyższej doniosłości i w uprawie ich, w ich rozwoju, w plonach, jakie dają w teorji i w praktyce, przejawia się niewątpliwie tryumf, rzec nawet można — jeden z najświetniejszych tryumfów myśli ludzkiej: prawdziwa wielkość ducha ludzkiego w jednym ze swych szczytowych momentów. Pomijanie lub lekceważenie cudownych, przez Niemcy osiągniętych wyników na polu nauki i przemysłu w ciągu ostatniego półwiecza pracy niesłychanie płodnej, byłoby śmiesznością i niczem więcej.

Jednakowoż obok wielkich zalet występują też i wielkie wady. Niemcy zazwyczaj z upodobaniem przeciwstawiają pracom uczonych cudzoziemskich, zwłaszcza francuzów, dokładność swojej wiedzy; właściwiej atoli rzecby należało, że przeciwstawiają oni światu myśli francuskiej swoją kompetencję praktyczną. We wszystkich wystąpieniach uczonych niemieckich przebija zawsze wygórowana ambicja narodowa, częstokroć nieznośna, niekiedy jednak umiejąca narzucić się innym swoją wyniosłością i pewnością siebie.

Ze stanowiska sumienności, szczerości i dobrej wiary niejedno też dałoby się zarzucić pracom uczonych niemieckich; w bardzo małym stopniu mają oni rozwinięty w sobie kult badań czystych i bezinteresownych.

Nauka utylitarna, w zastosowaniu swem do przemysłu, nauka obliczona na bezpośrednią realizację praktyczną na przekucie w monetę: oto główny przedmiot ich usiłowań badawczych. Rzemiosło uczonego jest w Niemczech rzemiosłem takiem samem, jak inne; jest polem i sposobem zarobkowania, o ile można, jak najintensywniejszego. Pierwszą myślą uczonego niemieckiego, który dokonał odkrycia, jest szukanie dróg, na jakich najlepiej dałoby się ono spieniężyć.

Znany jest powszechnie epizod ze słynnym preparatem Ehrlicha— 606 — owym, rzekomo, wszechmocnym środkiem zaradczym przeciw luesowi: przed dziesięciu mniej-więcej, laty podjęto dokoła wynalazku tego niezmierne larum rozgłosu. Gdyby środek ów odpowiedział tym wszystkim oczekiwaniom, jakie z nim łączono, a które dotychczas jeszcze się nie sprawdziły, to wynalazkowi temu przypisać należałoby niesłychaną doniosłość; wynalazca zaś, oddając swą zdobycz społeczeństwu, zasłużyłby niezawodnie na miano dobroczyńcy ludzkości.

Ehrlich atoli wybrał inną drogę. Wzamian za pewną sowitą należność, uczony ów ustąpił monopol na przygotowywanie i sprzedaż swego wyrobu towarzystwu przemysłowemu, które zawiązało się dla eksploatacji wynalazku.

Rzecz jasna, że Ehrlich, sprzedając swój produkt, skorzystał tylko z przysługującego sobie prawa. Wszelako w związku z jego tranzakcją godzi się wspomnieć i uwydatnić czyn wielkiego Pasteura, który swoją szczepionkę przeciw wściekliźnie ofiarował ludzkości darmo, w sumieniu swem snadź postanowiwszy, że cierpienia, że niedoli, że choroby, że łez ludzkich daniną ani haraczem obarczać nie wypada.

Nietylko więc względy i czynniki polityczne ciążą na pracy i na wydajności uczonych; pospolite rachuby oportunistyczno-materjalne wywierają też niemniej silny nacisk na ich postępowanie i na kierunek ich myśli.

Podwójne jarzmo — ucisk jednostki przez ogół — gniotące barki każdego zwykłego śmiertelnika daje się też we znaki i pracownikom nauki, pacząc i zniekształcając wyniki ich pracy.

Czyż trzeba dodawać, że w interesie każdego narodu i państwa, w interesie jednostki i całej ludności, leży dążność aby to podwójne jarzmo czynić coraz luźniejszem, lżejszem, aby je zredukować do minimum, aby — słowem — znieść niewolę uczonych, będącą dotychczas zjawiskiem, niestety, bardzo częstem, zainaugurować, natomiast, okres wielkości uczonych, to jest ich swobody wszechświatowej, która dziś należy do wyjątków i realizuje się tylko w najwyższych duchach i najszczytniejszych charakterach.

—o—

rekwizycyjne kwity władz okupacyjnych, opiewające na zabrane przedmioty, których zakup stał się powodem powstania długów naszego przemysłu.

Podkreślmy niezwykle donioały fakt, że wartość rekwizycji wielokrotnie przewyższa wysokość długów przedwojennych, spowodowanych zakupem surowców, które w takiej formie bądź też w formie półproduktów i gotowych towarów uległy rekwizycji, a dojdziemy do przekonania, że jedyną możliwością i źródłem pokrycia naszych długów, są kwity rekwizycyjne.

Momenty prawne również są w zupełności po naszej stronie. Na konferencji w Spaa, uznano nasze prawa do odszkodowań dla części ziem, które wchodziły w obszar b. imperjum rosyjskiego; wynoszą one, po wzajemnem rozliczeniu się z Niemcami w saldzie przeszło 20 miljardów złotych franków.

W sumie tej zawarta jest wartość rekwizycji dokonanych w przemyśle włókienniczym.

Prostą i jedyną słuszną drogą jest odstąpienie przez przemysł kwitów rekwizycyjnych koalicyjnym wierzycielom, którzyby, używając autorytetu ich rządów, uzyskali realizację ich w rządzie niemieckim na pokrycie swych wierzytelności, w ramach odszkodowań, przyznanych Polsce.

Przez takie postawienie sprawy osiągnie się zainteresowanie rządów angielskiego i francuskiego sprawą odszkodowań dla Polski, przyznanych w Spaa na zasadzie art. 116 traktatu wersalskiego które znajduje się obecnie na martwym punkcie i uzyska się jedynie sprawiedliwe umorzenie długów przedwojennych.

Inicjatywa w tym kierunku, będzie powitana niezawodnie z zadowoleniem przez naszych wierzycieli przedwojennych, którzy jedynie na tej drodze mogą zaspokoić swe pretensje.

D-r Leszek Kirkien.

Przemysł i handel polski.

Związek eksportowy. Grono największych przemysłowców w ogólnej liczbie 32 utworzyło spółkę handlową z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Związek eksportewy polskiego przemysłu włókienniczego". Związek ma na celu zapewnienie polskiemu przemysłowi włókienniczemu potrzebnych dla jego egzystencji i rozwoju rynków zbytu zagranicą oraz zdobycie waluty zagranicznej. (bip.).

Kronika ekonomiczna.

*** Handel zewnętrzny Anglji w r. 1921.** Ogólna suma importu angielskiego w r. 1921 wynosi 1.086.687.000 f. st. gdy w r. 1920 — 1.932 600.000 f. st. i w r. 1919 — 1.626.000.000 f. st. Eksport angielski w r. 1921 wynosił 703.196.000 f. st., gdy w r. 1920— 1.334.469.000 f. st. i w r. 1919 — 798.000.000 f. st.

Zniżkę należy przypisać nie tylko kryzysowi, przeżywanemu przez Anglję w r. z., lecz głównie obniżeniu cen wszystkich produktów eksportu i importu.

*** Brak pracy na świecie.** Podług urzędowych danych, w d. 30 grudnia 1921 r. było w Anglji 1.885.300 bezroboczych, w tem 1.451.400 mężczyzn, 3?6.000 kobiet, 60.000 wyrostków i 40.000 dziewcząt. Półbezroboczych było w tym czasie 270.747.

* * *

W ostatnich miesiącach w Danji wzrosło znacznie bezrobocie. Bezroboczych, należących do związków zawodowych było w r. z.: we wrześniu — 16,6 proc., w październiku 18,3 proc. w listopadzie — 20,8 proc. w grudniu 23,5 proc.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania wczorajsze

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 3400—3460
Marki niem. 17—17.15.

Czeki i wpłaty.

Belgja 271—274.
Berlin 17—17.25.
Gdańsk 17.05—17.25.
Londyn 1440—14700.
Nowy Iork 547.
Paryż 281—289.
Praga 67.
Wiedeń 40—39.50—40.
Włochy 156—157.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 272
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 71.50—71.75.
5 proc. listy zast. m. Warszawy 380—385.
5 proc. poż. przezorn. 98.

Akcie.

Bank Handl. w Warsz. 2400.
Bank Kred. Warsz. 2750—2850
Cukier 19250—19200.
Drzewo 1525—1535.
Węgiel 16900.
Lilpop 2975—2950—2960.
Ostrowiec 5950—5650—5825.
Rudzki 1950—1940.

Ogłoszenia drobne

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650.—, Kwartalnie Mk. 1950.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz; najmniej 150 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk., w tekście 150 mk. po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 5000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceli Sagne.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86